
ARTYKUŁY

ZENON ROMANOW

ORCID: 0000-0001-9026-4007

Akademia Pomorska w Słupsku

zenon_romanow@wp.pl

Kontakty Niemców, Kaszubów i Krajniaków z województwa koszalińskiego z Republiką Federalną Niemiec w latach 1958–1975

Słowa kluczowe: mniejszość niemiecka, Kaszubi, Krajniacy, województwo koszalińskie

Keywords: German minority, Kashubians, Krajniaks, Koszalin Voivodship

Celem artykułu jest zbadanie kontaktów Kaszubów, Krajniaków i Niemców, mieszkających w województwie koszalińskim, z rodzinami oraz organizacjami charytatywnymi i ziomkowskimi w Republice Federalnej Niemiec. Cezurą początkową jest rok 1958, gdy w województwie zakończyła się akcja łączenia rodzin, a końcową – rok 1975. W rezultacie przeprowadzonej wówczas reformy administracyjnej kraju, gminy zamieszkałe przez ludność kaszubską i dużą część ludności niemieckiej zostały włączone do nowo powstałego województwa słupskiego, a gminy, w których mieszkali Krajniacy – do także nowo utworzonego województwa pilskiego.

W czerwcu 1950 roku utworzono ze wschodnich powiatów województwa szczecińskiego nowe województwo – koszalińskie. W jego skład weszły niemal wyłącznie tereny, które do 1945 roku należały do Niemiec¹. Województwo

¹ Wyjątkiem były dwie kaszubskie gromady: Nakła i Parchowo, które 1 stycznia 1955 r. zostały wyłączone z powiatu kartuskiego województwa gdańskiego i włączone do powiatu bytowskiego województwa koszalińskiego. Obie gromady wchodziły w skład Drugiej Rzeczypospolitej.

koszalińskie, zwane też Pomorzem Środkowym, przetrwało w ówczesnych granicach do czerwca 1975 roku. Obszar ten był bardzo zróżnicowany pod względem narodowościowym oraz pochodzenia terytorialnego ludności.

Najliczniejszą grupą etniczną byli Niemcy. Większość z nich została wysiedlona do okupowanych Niemiec, w drugiej połowie lat 40., na podstawie postanowień konferencji poczdamskiej. Na Pomorzu Środkowym pozostawiono przeważnie tylko tych Niemców, którzy byli niezbędni jako robotnicy rolni w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich, a od 1949 roku – Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Ich liczebność Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie szacowało w styczniu 1953 roku na około 25 tys. osób. Największymi skupiskami Niemców były powiaty: słupski, sławieński, koszaliński i miasteczki². Pragnieniem większości Niemców był wyjazd na stałe do Niemiec, co stało się możliwe dopiero w ramach akcji łączenia rodzin, która w województwie koszalińskim trwała od 1956 do 1958 roku. W następnych latach Niemcy nadal wyjeżdżali, jednak było ich niewielu, bowiem władze niechętnie udzielały zgody na emigrację.

Na początku lat 60. władze wojewódzkie nie miały pełnego rozeznania w sprawie liczby Niemców. Dopiero w kwietniu 1961 roku na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydziały spraw wewnętrznych prezydiów powiatowych rad narodowych rozpoczęły przeprowadzanie rozmów z Niemcami o nieustalonym obywatelstwie. Akcja ta objęła wyłącznie tzw. uznanych Niemców, czyli tych, których niemieckiej świadomości narodowej władze nie kwestionowały, i trwała do października tego roku. Ustalono, że 31 października 1961 roku w województwie koszalińskim mieszkało 1010 Niemców o nieustalonym obywatelstwie (93% pracowało w PGR-ach), z których 243 zamierzało ubiegać się o obywatelstwo polskie, 122 – o obywatelstwo NRD, 246 planowało wyjechać do RFN lub NRD, a 399 było niezdecydowanych, „co ze sobą zrobić”. Niektórzy z niezdecydowanych Niemców uzależniali przyjęcie obywatelstwa polskiego od zwrotu gospodarstwa rolnego skonfiskowanego po wojnie³. Do liczby 1010 Niemców należy dodać 439 Niemców, którym nadano obywatelstwo polskie w latach

² Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie (dalej: PWRN), sygn. 4577, sprawozdanie PWRN z zagadnień ludności niemieckiej z 30.01.1953 r.

³ Maciej Hejger, „Ludność niemiecka w województwie koszalińskim w czasie kampanii rewizjonistycznej po 1960 roku”, w: *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum (Warszawa: Instytut Pamięi Narodowej, 2016), 306.

1951–1961 (były to na ogół Niemki, które wyszły za mąż za Polaków) oraz 44 obywateli NRD. Otrzymamy wówczas liczbę 1493 Niemców⁴. Jednak i ta liczba nie jest precyzyjna, gdyż nie obejmuje niemieckich dzieci urodzonych w Polsce po 9 maja 1945 roku, które zgodnie z ustawą z 8 stycznia 1951 roku o obywatelstwie polskim nabyły automatycznie obywatelstwo państwa polskiego⁵. Ich liczba jest jednak bardzo trudna do oszacowania. Wielu Niemców mieszkających w województwie żyło w małżeństwach mieszanych. Według danych z 31 grudnia 1967 roku w województwie koszalińskim było 599 małżeństw mieszanych, w tym: 450 małżeństw Niemek z Polakami, 135 małżeństw Niemców z Polkami i 14 małżeństw Niemki lub Niemca z osobą narodowości nieniemieckiej i niepolskiej⁶.

Zapewne większość Niemców deklarujących wyjazd za Odrę emigrowała w latach 60., gdyż według danych Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie z 31 grudnia 1967 roku ich liczba spadła. W województwie koszalińskim mieszkało wówczas 1371 Niemców, w tym 1292, których oboje rodzice byli narodowości niemieckiej, 60 urodzonych w rodzinach mieszanych, którzy jednak deklarowali narodowość niemiecką i 19, których oboje rodzice byli Polakami, jednak deklarowali oni narodowość niemiecką (zapewne w tym przypadku chodzi o Kaszubów i Krajniaków o labilnej świadomości narodowej). Liczba takich osób była znacznie zaniżona⁷.

W powiecie złotowskim mieszkało około 10 tys. Krajniaków, którzy mieli na ogół ugruntowaną świadomość narodową polską. Bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny światowej podjęli oni działania mające na celu włączenie Złotowszczyzny do Polski, jednak decyzje paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku były inne. W granicach Polski znalazła się tylko wschodnia część powiatu (40 %) z trzema miasteczkami: Sępólnem Krajeńskim, Kamieniem Krajeńskim i Więcborkiem. W Drugiej Rzeczypospolitej utworzono z tego obszaru

⁴ APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie (dalej: KW PZPR), sygn. 3142, informacja Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Koszalinie z 22.02.1962 r. dotycząca ludności niemieckiej zamieszkującej województwo koszalińskie, sygn. 3069, informacja Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Koszalinie z marca 1962 r. dotycząca ludności niemieckiej zamieszkałej na terenie województwa koszalińskiego.

⁵ Ustawa z 8.01.1951 o obywatelstwie polskim, Dz.U. 1951, nr 4, poz. 25.

⁶ APK, KW PZPR, sygn. 432, protokół egzekutywy KW PZPR w Koszalinie z 1.10.1968 r. – informacja B. Szymańskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa.

⁷ Tamże.

powiat sępoleński⁸. W tej części ziemi złotowskiej, która pozostała w Niemczech, rozwinął się w latach następnych silny ruch polski, któremu przewodził proboszcz zakrzewski ks. dr Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech w latach 1927–1939, a zarazem prezes jego dzielnicy V w Złotowie w latach 1923–1939⁹. Organizacja ta oddziaływała także na Kaszubów bytowskich.

Największa liczba Kaszubów mieszkała w powiecie bytowskim. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej ich liczebność szacowano na około 4 tys. W okresie międzywojennym utrzymywali oni żywe kontakty ze swoimi pobratymcami mieszkającymi w kaszubskich powiatach województwa pomorskiego. Wśród tej społeczności silna była świadomość regionalna – kaszubska, choć nie brakowało Kaszubów, którzy uważali się za Polaków lub Niemców¹⁰.

Na podstawie traktatu wersalskiego do Polski przyłączono niewielką część powiatu człuchowskiego, czyli Gochy. Obszar ten obejmował 19 gmin wiejskich oraz 4 obszary dworskie. Mieszkało tam około 11,7 tys. osób, w tym ponad 8,9 tys. Kaszubów. W Polsce Gochy zostały włączone do powiatu chojnickiego. W części powiatu człuchowskiego, która pozostała w Niemczech, mieszkało około 600 Kaszubów i Polaków¹¹.

Po 1945 roku na miejsce wysiedlanych Niemców przybyli na Pomorze Środkowe osadnicy z całego obszaru Drugiej Rzeczypospolitej. Szczególne znaczenie w kontekście omawianego zagadnienia miało osadnictwo przygraniczne z polskich powiatów graniczących w 1939 roku z niemieckimi wówczas powiatami: bytowskim, człuchowskim i złotowskim. W 1950 roku Kaszubi, którzy przybyli z województwa pomorskiego, głównie z powiatów chojnickiego, kartuskiego i kościerskiego, stanowili 40% nowych mieszkańców powiatu bytowskiego i 28%

⁸ Wojciech Wrzesiński, „Powiat złotowski w latach 1920–1939”, w: *Ziemia złotowska*, red. Wojciech Wrzesiński (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1969), 117.

⁹ Wojciech Wrzesiński, red. *Ziemia złotowska* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1969); Zenon Romanow, *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej 1945–1975* (Słupsk, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, 2010).

¹⁰ Stanisław Gierszewski, red. *Dzieje ziemi bytowskiej* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1972); Zygmunt Szultka, red. *Historia Bytowa* (Bytów, 1998); Cezary Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością* (Gdańsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Uniwersytet Gdański, 2002); Wojciech Skóra, *Kaszubi i słupski proces Jana Bauera w 1932 roku. Z dziejów ruchu narodowego na Pomorzu Zachodnim (część I)* (Słupsk–Poznań: Wydawnictwo Rys, 2016).

¹¹ Józef Lindmayer, „Pod pruskim zaborem (1772–1939)”, w: *Dzieje ziemi człuchowskiej*, red. Hieronim Rybicki, Eugeniusz Zdzisław Zdrojewski (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1975), 127; Manfred Vollack, Heinrich Lemke, *Der Kreis Schlochau. Ein Buch aus preußisch-pommerscher Heimat* (Kiel, 1974), 261.

nowych mieszkańców powiatu człuchowskiego. W tym ostatnim przypadku byli to przede wszystkim osadnicy z powiatu chojnickiego, w tym z Gochów. Podobne procesy osadnicze dokonywały się w powiecie złotowskim. Osadnicy z województwa pomorskiego, głównie Krajniacy z powiatu sępoleńskiego, stanowili 24% nowych mieszkańców powiatu złotowskiego.

W powiecie bytowskim Kaszubi – obywatele niemieccy w 1939 roku i Kaszubi – obywatele polscy w 1939 roku, stanowili razem 60% mieszkańców. W powiecie złotowskim Krajniacy – obywatele polscy i Krajniacy – obywatele niemieccy w 1939 roku, stanowili razem 40% mieszkańców tego powiatu. Kaszubi i Krajniacy, którzy, będąc obywatelami polskimi, w czasie wojny podpisali Deutsche Volksliste, zmuszeni byli przejść proces rehabilitacji – zakończony pomyślnie, otwierał drogę do przywrócenia obywatelstwa polskiego. Natomiast ci Kaszubi i Krajniacy, którzy byli obywatelami niemieckimi, podlegali akcji weryfikacyjnej, której pomyślne zakończenie także otwierało drogę do przyznania obywatelstwa polskiego¹².

Silne związki z niemczyzną miała kilkusetosobowa populacja potomków ewangelickich Kaszubów mieszkających w północnej części powiatu słupskiego, w kilku wsiach nad jeziorami Gardno i Łebsko (przede wszystkim w Klukach), zwanych Słowińcami. W latach 40. XX wieku byli już oni całkowicie zniemczeni, a jedynie nieliczni mieli świadomość pochodzenia kaszubskiego i mogli pochwalić się znajomością co najwyżej kilkunastu słów kaszubskich. W drugiej połowie lat 40. Słowińców wysiedlano, podobnie jak Niemców, za Odrę, ale na skutek protestów kilku naukowców wysiedlenia zostały wstrzymane, mimo że ludzie ci chcieli wyjechać. Nie pozwolono im na to i zatrzymano w Polsce siłą, gdyż wyznaczono im ważną rolę w polityce historycznej Polski Ludowej – mieli świadczyć o słowiańskiej przeszłości Pomorza Zachodniego. Eksperyment ten zakończył się całkowitym niepowodzeniem, ponieważ Słowińcy uważali się za Niemców i domagali się zgody na połączenie się ze swoimi rodzinami

¹² Więcej na ten temat: Sylwia Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej* (Gdańsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, 2012); Obracht-Prondzyński, *Kaszubi*, 236 i n.; Zenon Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960* (Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, 1999); Romanow, *Krajniacy*; tenże, „Emigracja Kaszubów bytowskich do Niemiec w latach 1945–1979”, *Przegląd Zachodniopomorski* 3 (2017); Leszek Kosiński, „Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich w 1950 roku”, *Dokumentacja Geograficzna* 2 (1960), tab. 1.

w Niemczech. Ostatecznie w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ostatni Słowińcy wyjechali z Polski¹³.

W czasie akcji łączenia rodzin w latach 1956–1958 do Niemiec wyjeżdżali nie tylko Niemcy, ale także Kaszubi i Krajniacy, choć ich liczba nie była duża. Wyjechało około 650 Krajniaków i około 220 Kaszubów¹⁴. Do tych liczb należy dodać około 140 osób, które w tym czasie zbiegły do RFN oraz około 110 osób, które wyjechały do RFN na pobyt czasowy (spośród 740 osób) i już nie wróciły¹⁵. Po zakończeniu akcji łączenia rodzin w województwie koszalińskim nadal mieszkało około 27 tys. osób, czyli około 4% całej ludności, które miały mniej lub bardziej ściśle związki z niemczyzną (około 1,7 tys. Niemców i Słowińców, około 13 tys. Krajniaków, około 12 tys. Kaszubów i około 300 Warmiaków i Mazurów, którzy na Pomorzu Środkowym znaleźli się w 1945 roku, uciekając przed Armią Czerwoną i już tu pozostali).

W drugiej połowie lat 40. i pierwszej połowie lat 50. kontakty korespondencyjne ze strefami okupacyjnymi Niemiec, a następnie z Republiką Federalną Niemiec zostały odbudowane. Trzeba jednak dodać, że praktycznie wszystkie listy, paczki i inne przesyłki były perlustrowane. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego skierowaną do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie w lipcu 1952 roku, listy prywatne wychodzące z kraju ze środowisk autochtonicznych (zaliczano do nich także Niemców) i kierowane do osób prywatnych za granicą „o wrogiej lub prowokacyjnej treści” należało konfiskować, a ich nadawców rozpracowywać. Podobnie należało postępować w przypadku listów prywatnych kierowanych do urzędów lub osób prywatnych za granicą, zawierających prośby o przysłanie dokumentów, które mogłyby być wykorzystane „dla wrogich celów politycznych” (np. poświadczenie obywatelstwa), a także wysyłane do zagranicznych redakcji prasowych, radiowych

¹³ Więcej na ten temat: Małgorzata Mastalerz-Krystjańczuk, „*Ostatni Mohikanie Pomorza*”. *Ludność rodzima nad jezior Łebsko i Gardno w publicystyce polskiej lat 1945–1989* (Gdańsk–Słupsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Akademia Pomorska w Słupsku, 2019); Hieronim Rybicki, *Nazywano ich Słowińcami* (Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, 1995); tenże, *Nazywano ich Słowińcami. Część druga: wybór źródeł* (Gdańsk–Wejherowo: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, 2003); tenże, *Kluki. Zarys dziejów* (Słupsk: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 1998).

¹⁴ Więcej na ten temat: Romanow, *Krajniacy*, 164; tenże, „Emigracja”, 203.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPNS), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie (dalej: WUSWK), sygn. 00103/228/22, informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Koszalinie, ppłk. M. Cieślaka z 30.01.1959 roku dla I sekretarza KW PZPR w Koszalinie M. Bodalskiego.

i „innych ośrodków propagandowych”. Nie podlegały konfiskacie listy kierowane do osób prywatnych zagranicą, w których nadawca prosił o przysłanie takich dokumentów jak: świadectwo urodzenia, zgonu, zaświadczenia dotyczące pracy, służby wojskowej, spraw rentowych i emerytalnych. Inaczej było w przypadku listów prywatnych kierowanych z zagranicy do autochtonów w kraju zawierających „wrogie wydawnictwa czy ulotki”, a także zawierające prośby o nadsyłanie różnych dokumentów, informacji dotyczących sytuacji w Polsce lub załatwienia jakichkolwiek spraw.

Konfiskacie podlegały wszystkie pisma nadsyłane do Polski przez „różnego rodzaju związki rewizjonistyczne”, instytucje zagraniczne w sprawie poszukiwania rodzin, kierowane do osób prywatnych (nie dotyczyło to takich pism kierowanych do polskich instytucji). Pisma wysyłane z kraju, do różnych zagranicznych instytucji, w sprawie wsparcia materialnego podlegały konfiskacie, jednak nie dotyczyło to listów wysyłanych przez autochtonów do swoich rodzin za granicą, chyba, że opisywano w nich „fałszywie sytuację materialną ludności w kraju”. Nie zatrzymywano również pism zagranicznych sądów w sprawach rodzinnych (rozwoły, sprawy majątkowe itp.), a także korespondencji między kościołami, zakonami i organizacjami religijnymi, o ile dotyczyły wyłącznie spraw religijnych i nie zawierały „wrogich materiałów”¹⁶. W praktyce cała korespondencja kierowana w tym czasie z Polski do RFN i z RFN do Polski była otwierana, czytana i w znacznej części konfiskowana, a osoby utrzymujące kontakty z RFN, nawet wyłącznie rodzinne, poddawano rozpracowywaniu przez funkcjonariuszy UB.

Kontakty korespondencyjne Niemców i autochtonów z RFN nasiliły się po śmierci Stalina i rozpoczęciu „odwilży” politycznej w Polsce, a zwłaszcza po rozpoczęciu akcji łączenia rodzin. W 1956 roku przysłano do Polski z RFN 331,7 tys. paczek dużych (powyżej 2 kg) i 195,8 tys. paczek do 2 kg, tzw. listówek. W roku następnym przysłano 439,8 tys. paczek dużych, 199,3 tys. paczek do 2 kg i 189,2 tys. przesyłek z drukami, książkami i gazetami. W 1958 roku przysłano 511,8 tys. paczek dużych, 252,5 tys. paczek małych i 339,1 tys. innych przesyłek¹⁷.

¹⁶ Tamże, sygn. 00103/228/6, pismo naczelnika Wydz. III Dep. V MBP A. Libermana do naczelnika Wydz. V WUBP w Koszalinie z 17.07.1952 r.

¹⁷ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/18, notatka z 8.01.1959 r. dotycząca akcji ośrodków rewizjonistycznych w NRF oddziaływujących na teren Polski. Według innych danych w 1958 roku przysłano z RFN do Polski 1209 tys. paczek: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. 237/VIII-718, niektóre dane o ruchu emigracyjnym do obu państw niemieckich z 16.03.1960 r. W uchwale KC PZPR z czerwca

Tak więc mimo zwiększającej się liczby osób wyjeżdżających z Polski do RFN, rosła dość szybko liczba przesyłek docierających z tego kraju do Polski.

Większość listów i paczek pochodziła od rodzin, jednak część przesyłek, głównie paczek i przesyłek z drukami, książkami i gazetami – od różnych organizacji ziolkowskich i charytatywnych. Należały do nich: Pommersche Landsmannschaft (Ziomkostwo Pomorskie) – w przypadku Pomorza Zachodniego, Deutsches Rotes Kreuz (Niemiecki Czerwony Krzyż), Kirchendienst Ost (Kościelna Służba Wschodu), Evangelische Hilfswerke (Ewangelicki Ośrodek Pomocy dla Jeńców Wojennych i Internowanych) oraz mniejsze organizacje charytatywne, kościelne, oświatowe i inne. W 1958 roku organizacje te przysyłały do Polski średnio około 15 tys. paczek miesięcznie z żywnością, odzieżą używaną i lekarstwami¹⁸.

Szczególnie aktywny był DRK, który pomocą materialną objął znaczną liczbę Niemców i autochtonów mieszkających w Polsce, głównie na ich prośby. Na przykład w 1959 roku wysyłano z Polski do DRK średnio około 9 tys. próśb miesięcznie o udzielenie takiej pomocy, załączając najróżniejsze dokumenty: akta stanu cywilnego niemieckie i polskie, zawiadomienia o śmierci byłych żołnierzy armii niemieckiej, zaświadczenia lekarskie, dokumenty rentowe i emerytalne, książeczki ubezpieczeniowe, legitymacje związkowe, a nawet prawa jazdy. Wysyłano także sentencje wyroków polskich sądów skazujących za odstępstwo od narodowości polskiej oraz działalność antypaństwową i rewizjonistyczną. Dokumenty te po skopiowaniu DRK odsyłał nadawcom, prosząc jednocześnie o przysłanie informacji o najbliższej rodzinie i rodzinie zamieszkałej w RFN, adres własny sprzed 1939 roku oraz o charakterystykę sytuacji materialnej. Pomoc taka była na ogół udzielana za pośrednictwem banku PKO lub przesyłana bezpośrednio na adresy osób prywatnych. Oprócz żywności, odzieży i lekarstw przysyłało także inne dobra materialne: rowery, motorowery, ręczne maszyny dziewiarskie, włóczkę, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia, narzędzia i sprzęt krawiecki, narzędzia ciesielskie, zduńskie, ślusarskie, przybory do strojenia fortepianów, wyposażenie do zakładów fryzjerskich, przybory kreślarskie, pralki elektryczne, automaty do prasowania, tokarenki zegarmistrzowskie, apteczki przenośne dla pielęgniarek, walizki z wyposażeniem dla lekarzy i akuszerki, wyposażenia

1960 r. jest mowa o 187 tys. paczek przysłanych z RFN do Polski w 1957 r., ale jest to liczba z całą pewnością zaniżona: AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII-718.

¹⁸ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/18, notatka z 8.01.1959 r. dotycząca akcji ośrodków rewizjonistycznych w NRF oddziałujących na teren Polski.

warsztatów stolarskich, introligatorskich, maszyny rolnicze i ogrodnicze, tokarnie, aparaty do lutowania i spawania, narzędzia i przyrządy murarskie, maszyny do pisania oraz różne narzędzia, przyrządy i części zamienne¹⁹.

Dużą aktywnością wykazywał się Pommersche Landsmannschaft, prowadząc Paketenaktion (akcja paczkowa). W tym celu zamieszczano na łamach organu prasowego tego ziomkostwa – *Die Pommersche Zeitung* – apele o wspieranie datkami tej akcji oraz wysyłanie paczek na własną rękę „naszym braciom i siostram po tamtej stronie Odry”. Magazyny organizacji znajdowały się w Lubecie. Gromadzono tam używaną odzież i żywność i następnie wysyłano na Pomorze Zachodnie, bazując na kartotece osób, które zwróciły się o taką pomoc. W 1957 roku ziomkostwo dysponowało adresami 3,5 tys. osób²⁰. Oprócz żywności i odzieży do Polski wysyłano także prasę ziomkowską, literaturę, broszury, ulotki kwestionujące powojenne zmiany granic, czy zaproszenia na zjazdy ziomkowskie. Gazety ziomkowskie i wycinki z zachodnioniemieckiej prasy przysyłane były także w paczkach od osób prywatnych, często owijano w nie produkty żywnościowe i odzież. W ramach Paketenaktion, oprócz celów charytatywnych, realizowano także cele polityczne. Tysiące paczek wysyłanych z RFN na Pomorze Zachodnie miały być dowodem solidarności społeczeństwa RFN z Niemcami i proniemiecko nastawioną częścią ludności rodzimej. Chodziło także o umacnianie związków z kulturą niemiecką, pokazywanie wyższej stopy życiowej w RFN, a także poprzez wydawnictwa kwestionujące granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, podtrzymywanie nastrojów niepewności i tymczasowości wśród polskiej ludności napływowej²¹.

Szybko wzrastała w skali całego kraju wymiana pocztowa. W 1959 roku przysłano z RFN do Polski około 1477 tys. paczek oraz około 5 mln listów (w 1957 r. 195 tys. listów)²². Przyczyniła się ona do wzrostu nastrojów proniemieckich

¹⁹ Tamże, sygn. 00103/228/22, notatka informacyjna dyrektora Biura „W” MSW płk. H. Palki z 6.05.1959 r. dotycząca akcji pomocowej Niemieckiego Czerwonego Krzyża; sygn. 00103/228/18, notatka z 8.01.1959 r. dotycząca akcji ośrodków rewizjonistycznych w NRF oddziaływujących na teren Polski.

²⁰ Tamże, sygn. 00103/228/6, notatka informacyjna Wydz. III Dep. III MSW z 14.05.1957 r. dotycząca akcji paczkowej „Ziomkostwa Pomorzan”.

²¹ Tamże, sygn. 00103/228/18, notatka z 8.01.1959 r. dotycząca akcji ośrodków rewizjonistycznych w NRF oddziaływujących na teren Polski.

²² AAN, KC PZPR, sygn. 237/VIII-718, niektóre dane o ruchu emigracyjnym do obu państw niemieckich z 16.03. 1960 r. W uchwale KC PZPR z czerwca 1960 r. jest mowa o 1600 tys. paczek przysłanych z RFN do Polski w 1959 r.

wśród znacznej części ludności rodzimej, zwłaszcza Ślązaków, Mazurów i Warmiaków. W tej sytuacji Sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjął w czerwcu 1960 roku uchwałę „W sprawie wzmocnienia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów”. Oskarżono w niej RFN o to, że

rewizjonistyczna akcja NRF skierowana przeciwko Polsce zmierza przede wszystkim do podważenia poczucia stabilizacji wśród ludności polskiej na ziemiach zachodnich i północnych, wstrzymania procesów zespalania się ludności rodzimej z macierzą oraz rozwoju gospodarki i kultury polskiej na tych ziemiach. W ostatnich latach wraz z odradzaniem się odwetowych sił w NRF akcja ta przybrała charakter szerokiej i wielostronnej działalności dywersyjnej prowadzonej przede wszystkim wśród ludności pochodzenia miejscowego.

Ponieważ jednym z narzędzi owej działalności dywersyjnej była szeroka wymiana pocztowa, podjęto decyzję o anulowaniu ulgowych ceł na paczki z RFN z żywnością i używaną odzieżą oraz o konfiskacie przesyłek zawierających literaturę lub inne materiały „o treści wrogiej Polsce Ludowej” oraz mające „zewnątrzne antypolskie symbole i znaki”, a także znacznie ograniczono udzielanie zezwoleń na wyjazdy stałe lub czasowe do tego państwa, a także przyjazdy czasowe do Polski²³.

Realizując uchwałę czerwcową, SB zaostrzyła kontrolę korespondencji. W 1960 roku zatrzymano w skali kraju ponad 178 tys. przesyłek przychodzących i ponad 183 tys. wychodzących. Jednak tylko w 42 listach dopatrzono się treści wrogich wobec PRL. Poza tym, na polecenie SB, Poczta Polska zwróciła nadawcom ponad 4 tys. przesyłek z niemieckimi nazwami miejscowości w Polsce, a także z prowokacyjnymi dopiskami typu: „Polska strefa okupacyjna”, „strefa sowiecka”, „obszary pod polską administracją”²⁴.

Poważny wpływ na tę uchwałę miała pogarszająca się sytuacja międzynarodowa i nieuregulowane sprawy niemieckie. Rząd RFN nie uznawał Niemieckiej Republiki Demokratycznej, występował na arenie międzynarodowej w imieniu

²³ Tamże, uchwała Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. „W sprawie wzmocnienia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów”.

²⁴ Arkadiusz Słabig, „Działania SB wobec „uznanych” Niemców i autochtonów jako przykłady realizacji polityki narodowościowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1956–1989”, w: *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 roku*, red. Magdalena Semczyszyn, Tomasz Sikorski, Adam Wątor (Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej, 2013), 601.

całych Niemiec w granicach z 1937 roku, nie uznawał także polskiej granicy zachodniej i nie utrzymywał z Polską stosunków dyplomatycznych. Wysiedleni z Polski Niemcy tworzyli w RFN ziomkostwa, które głosiły, że każdy człowiek ma prawo do stron ojczyźstych (Heimatrecht) i wzywały do nieuznawania uchwał poczdamskich. Organizacje te wywierały duży wpływ na swój rząd²⁵.

Jeszcze przed opublikowaniem uchwały KC PZPR Sejm znowelizował 13 kwietnia 1960 roku ustawę karno-skarbową, stwarzając prawną możliwość konfiskaty całej przesyłki pocztowej, jeśli zawierała „przedmioty wrogiej treści”, a Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów 21 lipca tego roku anulował z dniem 15 listopada 1960 roku ulgowe cła na przysyłane do Polski paczki z żywnością i odzieżą używaną²⁶.

Ustalenie liczby paczek przysyłanych z RFN do województwa koszalińskiego po 1959 roku jest zadaniem trudnym, gdyż w aktach znajdują się na ogół informacje szacunkowe. Według Wydziału III KW MO w Koszalinie, w latach 1960–1961 przysłano około 40 tys. paczek, czyli średnio 20 tys. rocznie, a 50% paczek pochodziło od organizacji ziomkowskich, co wydaje się szacunkiem znacznie przesadzonym²⁷. Z kolei według II Wydziału KW MO w latach 1960–1964 przysłano 30 tys. paczek, czyli średnio 6 tys. rocznie²⁸. Te ostatnie szacunki wydają się precyzyjniejsze. W latach 1968–1971 przysłano 42 tys. paczek, czyli średnio 10,5 tys. paczek rocznie²⁹. W latach 1972–1974 liczba paczek wzrosła do około 12 tys. rocznie, co zapewne miało związek z dużą emigracją do

²⁵ Antoni Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 1998), 335; Sebastian Rosenbaum, „Partia i aparat bezpieczeństwa województwa katowickiego wobec proniemieckich postaw ludności rodzimej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX w.”, w: *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. Jarosław Syrnyk (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2009), 57.

²⁶ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-174, informacja z lipca 1960 r. o dotychczasowym przebiegu realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. w sprawie rewizjonizmu.

²⁷ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/5, informacja Wydz. III KW MO w Koszalinie z 8.10.1962 r. dotycząca wpływu i oddziaływania organizacji ziomkowskich na ludność niemiecką i autochtoniczną zamieszkałą na terenie województwa koszalińskiego.

²⁸ APK, KW PZPR, sygn. 4237, informacja Wydz. II KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 r. dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych powiązanych z NRF w województwie koszalińskim. Do innych województw przysyłano z RFN znacznie więcej paczek. Na przykład do województwa olsztyńskiego przysyłano tylko w ciągu 1963 r. ponad 50 tys. paczek: Tomasz Browarek, *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 2015), 312–313.

²⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPNG), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Słupsku (dalej: WUSWS), sygn. 002/4/1, pismo naczelnika Wydz. II

Niemiec Zachodnich Kaszubów bytowskich³⁰. Nie były to duże wielkości, gdyż liczba potencjalnych odbiorców była w skali województwa koszalińskiego niewielka. Na przykład w województwie katowickim w połowie lat 60. liczbę listów przychodzących z RFN szacowano na 1,5 mln rocznie, a liczbę paczek w latach 1962–1964 – na 300 tys. rocznie. Pod koniec lat 60. do tego województwa przysyłano rocznie około 335 tys. paczek i 2 mln listów³¹.

Z informacji z lat 1964–1965 wynika, że 70% paczek, które przysyłano do województwa koszalińskiego, trafiało do czterech powiatów: złotowskiego (25%), słupskiego (22%), bytowskiego (16%) i człuchowskiego (7%)³². W przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców, najwięcej paczek przesyłano w latach 1968–1971 do powiatu złotowskiego (78), bytowskiego (76) i człuchowskiego (30)³³. Liczbę osób otrzymujących pomoc w postaci paczek szacowano w różnych latach od 3 do 7 tys.³⁴ Niektóre środowiska, np. wsie kaszubskie w powiecie bytowskim, otrzymywały znaczącą pomoc. W 1962 roku raportowano, że pomoc paczkowa dociera do 90% miejscowości tego powiatu, a w wielu wsiach paczki otrzymuje co druga rodzina³⁵.

SB zadawała sobie wiele trudu, aby ustalić nadawców przesyłek paczkowych. Według informacji z lat 1964–1965, 70% paczek pochodziło od rodzin adresatów, 5% – od organizacji charytatywnych, a 25% od nadawców nieustalonych,

KW MO w Koszalinie, ppłk A. Pudło z 18.01.1973 r. do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Człuchowie.

³⁰ AIPNS, WUSWK, sygn. 00108/61/1, informacja KW MO w Koszalinie z 16.02.1974 r. dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w środowisku ludności autochtonicznej i narodowości niemieckiej. W latach 1971–1974 wyjechało na stałe do RFN około 1200 Kaszubów bytowskich (więcej na ten temat: Romanow, „Emigracja”).

³¹ Rosenbaum, „Partia”, 77.

³² APK, KW PZPR, sygn. 3142, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 29.03.1967 r. z zagadnień polskiej ludności rodzimej za rok 1966.

³³ AIPNG, WUSWS, sygn. 002/4/1, pismo naczelnika Wydz. II KW MO w Koszalinie, ppłk A. Pudło z 18.01.1973 r. do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Człuchowie.

³⁴ AIPNS, WUSWK, sygn. 00108/61/1, informacja KW MO w Koszalinie z 16.02.1974 r. dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w środowisku ludności autochtonicznej i narodowości niemieckiej; sygn. 00103/228/5, informacja Wydz. III KW MO w Koszalinie z 24.11.1962 r. dotycząca przejawów rewizjonistycznej działalności w okresie od stycznia 1961 do chwili obecnej; AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 4237, informacja Wydz. II KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 r. dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych powiązanych z NRF w województwie koszalińskim.

³⁵ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/5, informacja Wydz. III KW MO w Koszalinie z 8.10.1962 r. dotycząca wpływu i oddziaływania organizacji ziomkowskich na ludność niemiecką i autochtoniczną zamieszkałą na terenie województwa koszalińskiego.

co oznacza, że władze nie miały dobrego rozeznania³⁶. Według innego źródła, w latach 1960–1964 przysłano z RFN około 30 tys. paczek, w tym 77% od rodzin i 23% od organizacji charytatywnych i ziomkowskich. Podobne informacje pochodzą z lat 1968–1971³⁷.

Przeciętny „paczkowicz” dostawał od 1 do 3 paczek rocznie od rodziny lub znajomych, na ogół z okazji świąt³⁸. Paczki docierały także do adresatów, którzy nie mieli krewnych w RFN. Ich adresy otrzymywały organizacje charytatywne od osób, które wyjechały na stałe do Niemiec Zachodnich lub od Niemców albo autochtonów mieszkających w Polsce. Często przed nadejściem paczki adresat otrzymywał list zawiadamiający o wysłaniu paczki i jej zawartości. Większość odbiorców paczek mieszkała na wsi i miała niską pozycję społeczną, często byli to renciści i emeryci znajdujący się w trudnym położeniu materialnym. Niektórzy nawet nie wiedzieli, kim byli ich „dobroczyńcy”. W przypadku tych osób wartość paczek była niewielka, a zdarzało się także, że używana odzież była mniej warta niż cło, które musiał zapłacić obdarowany. Bardzo często osoby, które otrzymały paczki proszone były o zaopiekowanie się grobem kogoś bliskiego nadawcy, poinformowanie, czy jakaś osoba mieszka jeszcze w danej miejscowości, przesłanie fotografii nieruchomości byłego właściciela, ustalenie, w jakim stanie znajduje się nieruchomość i podanie nazwiska nowego właściciela, odwiedzenie obecnego właściciela i przekazanie prośby byłego właściciela, aby nie niszczył zabudowań.

³⁶ APK, KW PZPR, sygn. 3142, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 29.03.1967 r. z zagadnień polskiej ludności rodzimej za rok 1966.

³⁷ Tamże, sygn. 4237, informacja Wydz. II KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 roku dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych powiązanych z NRF w województwie koszalińskim; AIPNG, WUSWS, sygn. 002/4/1, pismo naczelnika Wydz. II KW MO w Koszalinie, ppłk A. Pudło z 18.01.1973 r. do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Człuchowie.

³⁸ Typowa paczka żywnościowa zawierała: 3 kg mąki, 2 kg cukru, 1 puszkę smalcu, 1 puszkę konserwowanej polędwicy, 1 puszkę śledzi w oliwie, 1 puszkę oliwy, 3 tabliczki czekolady i 1 puszkę kawy rozpuszczalnej „Nescafe”. Taką paczkę otrzymał w marcu 1960 roku mieszkaniec Słupska od mieszkanki Nübbel koło Rendsburga w Szlezewiku-Holsztynie. Adres obdarowanego nadawczyni otrzymała od pastora Otto Cybulli, byłego mieszkańca Słupska: AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/13, list C. Bluemel do J. Dziawera z 11.03.1960 r. Pastor ewangelicko-augsburski Maksymilian Otto Cybulla wykazywał się dużą aktywnością w działalności charytatywnej. W latach 1952–1957 administrował kilkoma parafiami na Mazurach, a następnie – parafiami w Słupsku i powiecie słupskim. W 1963 r. emigrował do RFN, w: Maciej Hejger, „Kampania antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach sześćdziesiątych XX wieku (na przykładzie województwa koszalińskiego)”, w: *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. Magdalena Semczyszyn, Jarosław Syrnyk (Wrocław: Instytut Pamięci Narodowej, 2014), 412.

Pytano także o braki w zaopatrzeniu w artykuły codziennego użytku oraz w opał. Niektóre listy były utrzymane w aroganckim, wyzywającym tonie³⁹.

Odbiorcami paczek była także grupa nazywana w żargonie SB „rekinami paczkowymi”, którą w województwie koszalińskim w 1965 roku szacowano na około 300 osób. Osoby te otrzymywały po kilkadziesiąt cennych paczek rocznie, przeważnie od organizacji charytatywnych i ziomkowskich. Były to na ogół niepracujące zawodowo Niemki, które wcześniej wyjeżdżały na pobyt czasowy w RFN, a także lektorzy gmin ewangelicko-augsburskich⁴⁰. W tym przypadku paczki miały być rekompensatą za zaangażowanie się w pracach gmin ewangelickich, udzielanie informacji o sytuacji społecznej i gospodarczej Polski, nastrojach ludności rodzimej i Niemców, zbieranie danych do kartotek ziomkowskich, opiniowanie osób ubiegających się o pomoc materialną i pielęgnowanie grobów. Niektóre osoby z tego grona zajmowały się także rozdzielaniem paczek pomiędzy inne osoby potrzebujące pomocy⁴¹. „Rekiny paczkowe” znajdowały się w polu zainteresowania władz administracyjnych, partyjnych i SB w całym omawianym okresie.

Realizując postanowienia uchwały KC PZPR z czerwca 1960 roku, Komitet Wojewódzki PZPR w Koszalinie powołał trzy komisje dla zbadania nastrojów Krajniaków złotowskich, Kaszubów bytowskich i Słowińców. Komisje składające się z funkcjonariuszy KW PZPR i urzędników Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przebywały w październiku tego roku w Klukach, powiecie bytowskim i złotowskim. W Klukach stwierdzono, że prawie wszyscy mieszkańcy utrzymują ożywione kontakty z RFN, ale mają one charakter rodzinny. Nie

³⁹ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/5, informacja Wyzd. III KW MO w Koszalinie z 24.11.1962 r. dotycząca przejawów rewizjonistycznej działalności w okresie od stycznia 1961 do chwili obecnej.

⁴⁰ Do najbardziej aktywnych lektorów gmin ewangelicko-augsburskich w tym zakresie można zaliczyć Karola Hartuna z Bochowa w powiecie bytowskim i Eugena Scharbatke ze Sławna. Ten ostatni był współpracownikiem Kirchendienst Ost i za swoją działalność uznaną przez władze za wroga wobec PRL został postawiony (wraz z Alfredem Kipperem ze Szczecina) przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie. Po procesie trwającym od 29 stycznia do 19 lutego 1968 r. Kipper został skazany na 9 lat więzienia, a Scharbatke – na 6,5 roku więzienia, w: Arkadiusz Słabig, „Operationelle und Ermittlungsmaßnahmen und der Prozess gegen die „Agenten” des Kirchendienstes Ost”, w: *Die deutsche Minderheit In Polen und die Kommunistischen Behörden 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum (Paderborn: Verlag Ferdinand Schöningh, 2017), 272–274.

⁴¹ APK, KW PZPR, sygn. 4237, informacja Wyzd. II KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 r. dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych powiązanych z NRF w województwie koszalińskim.

stwierdzono wzrostu nastrojów rewizjonistycznych⁴². W powiecie złotowskim zauważono, „że w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpiło pewne nasilenie tendencji podważających poczucie stabilizacji”, jednak „sytuacja polityczna nie jest na tyle groźna, by zachodziła potrzeba bicia na alarm”. Zwracano uwagę na niemal powszechne używanie języka niemieckiego zarówno w kontaktach rodzinnych, jak i publicznych oraz wzrost sympatii wśród części ludności rodzimej „wobec tego wszystkiego, co dzieje się w Niemczech Zachodnich”. Powodem miały być listy i paczki z NRF, do których oprócz żywności i używanej odzieży wkładano także prasę i literaturę rewizjonistyczną⁴³. Największe zaniepokojenie budziły nastroje panujące wśród Kaszubów bytowskich. Szacowano, że 80–85 % rodzin utrzymuje ożywione kontakty z RFN, głównie ze swoimi rodzinami, choć notowano także kontakty z różnymi organizacjami. Miesięcznie przysyłano do powiatu kilkaset paczek, a np. do gromady Rokity – 12–15 dziennie⁴⁴. Nie stwierdzono wprawdzie, aby w paczkach przesyłana była literatura rewizjonistyczna, ale dowiedziano się, że jako opakowania używano gazet, które były następnie czytane zbiorowo, podobnie jak niektóre listy. W konkluzji raportu stwierdzono, że „łączność z NRF jest rozwinięta na szeroką skalę i propaganda rewizjonistyczna przenika na tutejszy teren. Na zewnątrz tej działalności nie widać. To, co przenika jednak drogą sąsiedzkich kontaktów świadczy jednak, że wielu Niemców i autochtonów zajmuje postawę wyczekującą i wypowiadają się, że na ziemi te Niemcy wrócą”⁴⁵.

Także w październiku 1960 roku Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN oraz Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie przeprowadziły badania wśród mniejszości niemieckiej w celu ustalenia zasięgu wpływów organizacji rewizjonistycznych z RFN. Nie zauważono niczego podejrzanego, jedynie kilka osób utrzymywało kontakty z DRK, a kilka innych

⁴² Tamże, sygn. 353, materiały i wnioski z przeprowadzonych 3–4.10.1960 roku badań we wsi słowińskiej Kluki w powiecie słupskim w sprawie wzmożenia walki z rewizjonizmem zachodnioniemieckim.

⁴³ Tamże, informacja z 15.10.1960 r. z przeprowadzonych badań w powiecie Złotów w związku z uchwałą Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 r. w sprawie wzmożenia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów.

⁴⁴ W paczkach znajdowała się odzież, najczęściej używana, choć przysyłano także nowe damskie sweterki, bluzki i nylonowe pończochy oraz kawę, pieprz, czekoladę, cynamon, ryż, pomarańcze, lekarstwa i żyłtki.

⁴⁵ APK, KW PZPR, sygn. 3141, notatka dotycząca życia i działalności ludności rodzimej i niemieckiej zamieszkałej na terenie powiatu bytowskiego, b.d.

otrzymywało paczki w zamian za opiekę nad grobami niemieckimi⁴⁶. Niemiecki Związek Narodowy Opieki nad Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge) proponował niektórym osobom spośród Niemców i autochtonów sprawowanie opieki nad grobami poległych żołnierzy niemieckich w zamian za paczki lub wynagrodzenie w innej formie, jednak Służba Bezpieczeństwa przeprowadzała z takimi osobami rozmowy ostrzegawcze, nie dopuszczając do takiej współpracy⁴⁷.

Funkcjonariusze SB przeprowadzali z osobami otrzymującymi paczki od różnych niemieckich organizacji charytatywnych lub ziomkowskich rozmowy ostrzegawcze, a także starali się drogą agenturalną doprowadzić do skłócenia środowisk mniejszości niemieckiej. Taką akcją przeprowadzili w 1960 roku w Białogardzie, gdzie poprzez rozgłaszanie nieprawdziwych informacji doprowadzili do poważnych antagonizmów między Niemką, która zajmowała się rozdzielaniem paczek otrzymywanych od ewangelickich organizacji charytatywnych, a nieliczną grupą jej rodaków. Nieświadomi inspiracji SB Niemcy zwrócili się do nadawców paczek w RFN z prośbą o nieprzysyłanie ich na adres dotychczasowej dysponentki w Białogardzie, zarzucając jej niesprawiedliwy podział i osiągnięcie nienależnych korzyści materialnych. W wyniku tej operacji akcja paczkowa w Białogardzie została zahamowana, środowisko skłócone, a dotychczasowa dyspozytorka pomocy paczkowej emigrowała do RFN⁴⁸. Tego typu akcje przeciwko mniejszości niemieckiej przeprowadzano z powodzeniem także w innych regionach Polski⁴⁹.

Znacznie gorzej potraktowano Erith Spadecką, która przyjechała do Słupska w 1948 roku z Niemiec, jako Polka. W drugiej połowie lat 50. uważała się za Niemkę i wysyłała do RFN rozpaczliwe listy z prośbą o pomoc materialną. W sierpniu 1960 roku została zatrzymana do dyspozycji Prokuratury Wojewódzkiej pod zarzutem prowadzenia korespondencji „o wrogiej treści szkalującej

⁴⁶ Tamże, sygn. 3135, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 14.01.1961 r. z zakresu zagadnień ludności niemieckiej.

⁴⁷ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/15, meldunek zastępcy komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa w Bytowie, J. Sadowskiego dla naczelnika Wydz. III KW MO w Koszalinie z 16.03.1961 r.

⁴⁸ Tamże, informacja naczelnika Wydz. III KW MO w Koszalinie, mjr I. Burdzieja do naczelnika Wydz. III Dep. III MSW z 12.08.1960 r.; pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa publicznego, ppłk M. Cieślaka do kierownika Głównego Inspektoratu MSW z 18.05.1960 r.

⁴⁹ Słabig, „Działania”, 598.

obecny ustrój PRL” z „działaczką rewizjonistyczną” z Lubeki Gertrudą Kreitz. Postawiono jej zarzut z art. 22 małego kodeksu karnego⁵⁰. W grudniu tego roku z inspiracji SB ukazał się w *Głosie Koszalińskim* – organie KW PZPR, artykuł pt. „Paketaktion”, w którym dziennikarz starał się skompromitować oskarżoną. Stwierdzono w nim, że „akcja paczkowa” jest „jedną z licznych form antypolskiej działalności w NRF”, która „ma na celu infiltrację agentur zachodnioniemieckich do polskiego obszaru”. W tekście przytoczono fragmenty listów Spadeckiej (ujawniając jej dokładny adres) do Kreitz, w których odmawiała swoją sytuację materialną w czarnych barwach i prosiła o przysłanie paczek. W tekście poinformowano także o dwóch mieszkankach Wejherowa, które sporządzały listy osób potrzebujących pomocy, rzekomo bez ich wiedzy, i przesyłały do RFN. Również tym osobom postawiono zarzuty. Dziennikarz poinformował czytelników o zawartości paczek przysyłanych przez organizacje charytatywne z Niemiec Zachodnich. Miały one zawierać wyłącznie bezwartościową używaną odzież. Wartościowe paczki miały otrzymywać tylko organizatorki „Paketaktion” w Polsce. Celem artykułu było ostrzeżenie tych obywateli polskich, którzy zwracali się do różnych organizacji w RFN o pomoc materialną i w ten sposób zahamowanie akcji paczkowej, bardzo niewygodnej dla władz PRL. Świadczy o tym inny fragment artykułu: „Tylko ślepcy, albo naiwni mogą nie rozumieć, że za plecami „działaczy charytatywnych” w rodzaju Frau Kreitz, kryje się Bundesnachrichtendienst (wywiad zachodnioniemiecki)”. Według SB, „artykuł odbił się szerokim echem wśród społeczeństwa, które z oburzeniem potępiło żebractwo Spadeckiej”. Władze miały nadzieję, że „artykuł w poważnym stopniu zahamuje zapędy innych, którzy jeszcze często w różny sposób „żebrzą pomocy” u rewizjonistów niemieckich”⁵¹. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, w grudniu 1960 roku Erith Spadecka została skazana na 2,5 roku więzienia, o czym natychmiast poinformował *Głos Koszaliński*⁵². W grudniu 1961 roku za podobną

⁵⁰ Art. 22 dekretu z 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (małego kodeksu karnego) brzmiał: „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelnich organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu” (Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192).

⁵¹ AIPNS, WUSWK, sygn. 103/228/1, pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie, mjr I. Burdzieja, z 4.01.1961 r. do naczelnika Wydziału III Dep. III MSW; Stanisław Majewski, „Paketaktion”, *Głos Koszaliński* (dalej: GK), 7.12.1960, 292.

⁵² AIPNS, WUSWK, sygn. 103/228/1, pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie, mjr I. Burdzieja, z 4.01.1961 r. do naczelnika Wydziału III Dep. III MSW; „Bezczelna żebraczka za kratami”, GK, 23.12.1960, 306; Arkadiusz Słabig, „Ludność niemiecka w województwie koszalińskim w latach 1950–1970. Liczebność, rozmieszczenie, sytuacja społeczno-polityczna i nadzór

działalność został aresztowany mąż Spadeckiej, a poza tym funkcjonariusze SB przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze z 25. Niemcami, którzy korespondowali z Gertrudą Kreitz. Po tych rozmowach większość osób zerwała z nią kontakty⁵³.

Podobną akcję SB przeprowadziła po raz drugi w Białogardzie jesienią 1962 roku przeciwko kilkorgu Niemcom, którzy zwracali się do organizacji ziomkowskich i charytatywnych w RFN z prośbami o przysyłanie paczek odzieżowych i żywnościowych, przesadnie charakteryzując swoją złą sytuację materialną. List jednej z Niemek, w którym napisała ona m.in.: „żywność jest tutaj za droga, a głód boli”, został opublikowany w prasie ziomkowskiej i stał się podstawą do wszczęcia śledztwa przeciwko autorce tych słów przez Prokuraturę Powiatową w Białogardzie. Ponadto u dwóch Niemek przeprowadzono rewizje domowe. Wprawdzie Prokuratura wkrótce umorzyła postępowanie z powodu znikomego niebezpieczeństwa społecznego, jednak SB postanowiła wykorzystać tę sprawę

w celu skompromitowania rewizjonistycznych organizacji w NRF, które przysyłają w paczkach rzeczy stare nienadające się do użytku (...). Należałoby dokonać zdjęć fotograficznych nadesłanych w paczkach przedmiotów oraz udostępnić niektóre materiały śledztwa dla redakcji „Głosu Koszalińskiego”, który opracowałby odpowiedni artykuł i umieścił w prasie⁵⁴.

Artykuł pt. „Żebraczy chór i parszywy dyrygent”, ukazał się w *Głosie Koszalińskim* 5 listopada 1962 roku. Opisano w nim kontakty trojga Niemców z Białogardu (podając ich dane personalne) z organizacjami ziomkowskimi w RFN. Cytowano fragmenty listów skonfiskowanych przez SB w trakcie rewizji, w których ich autorzy prosili o pomoc, a adresaci – o przesłanie różnych informacji i zrobienie zdjęć nieruchomości wcześniej do nich należących. Autor porównał sytuację materialną bohaterów artykułu, która nie była zła (mąż jednej z nich był właścicielem sklepu rzeźnickiego) z tą, która była opisywana w listach do RFN

aparatu bezpieczeństwa”, w: *Niemcy w Polsce. Życie mniejszości niemieckiej w nowej sytuacji w Polsce po roku 1945*, red. Monika Wittek (Opole, 2015), 153; tenże, „Aparat bezpieczeństwa w Koszalińskim wobec problemu rewizjonizmu zachodnoniemieckiego. Zarys zagadnienia”, w: *Po linii rewizjonizmu zachodnoniemieckiego. Aparat bezpieczeństwa i akcja antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej i rodzimej w Polsce*, red. Sebastian Rosenbaum (Katowice–Warszawa, 2020), 58.

⁵³ APK, KW PZPR, sygn. 3142, informacja KW MO w Koszalinie z 14.02.1962 r. o sytuacji politycznej w środowisku narodowości niemieckiej.

⁵⁴ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/14, analiza materiałów z 29.10.1962 r. w sprawie przesyłania listów do NRF z terenu Białogardu zawierających fałszywe wiadomości.

w najczarniejszych barwach. Dziennikarz zrobił wiele, aby zniechęcić obywateli do wysyłania proszalnych listów do zachodnioniemieckich organizacji charytatywnych i ziomkowskich:

niech nikt się nie łudzi, że przesyłki z NRF mają jakąś większą wartość. Przesyłają w paczkach stare, łatane koszule, wyświechtane kuse sukienki, dziurawe buty gumowe, które u nas walają się po śmietnikach. Żywność – to kilkanaście deka herbaty, kilogram cukru, czy puszka soku pomidorowego.

Dla uwiarygodnienia tego opisu w artykule umieszczono zdjęcie ubłoconych i bardzo zniszczonych gumowych butów, które rzeczywiście dostał w paczce z RFN jeden z mieszkańców Złotowa. Konkludując, dziennikarz poinformował czytelników, że akcja paczkowa ma na celu „stworzenie i podsycanie na tych ziemiach (w tym przypadku na Pomorzu) ogólnej psychozy tymczasowości, obaw i wątpliwości”⁵⁵.

Według SB, artykuł

wzbudził powszechne zainteresowanie i zarazem oburzenie mieszkańców Białogardu. Cały nakład został szybko wykupiony, a wiele osób do samego wieczora czyniło starania, by móc go uzyskać, pożyczając jeden od drugiego. We wszystkich prawie zakładach pracy (...) robotnicy zbierali się grupkami i zespołowo, zapoznawali się z treścią artykułu, a w dyskusjach wyrażali swe oburzenie z postępowania opisanych osób, a zarazem wnosili pretensje do władz polskich, że taki stan tolerują.

Wypowiadano się również, że należy wszystkich Niemców wyrzucić z Polski i nie pozwolić im prowadzić „szpiegowskiej” działalności. Niektórzy z mieszkańców Białogardu okazywali wrogość krewnym opisanych osób, a córka jednej z nich, uczennica miejscowego liceum ogólnokształcącego, narażona była na duże przykrości zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli, gdyż zmuszona była do wysłuchiwania epitetów w rodzaju „hitlerówka”, „żebrazka” i „szpieg”. Z reakcji społeczeństwa SB była zadowolona. W jednym ze sprawozdań napisano, wprost, że „przeprowadzona przez nas akcja profilaktyczna była celowa i przyniosła pożądane rezultaty”⁵⁶.

⁵⁵ Stanisław Rams, „Żebaczy chór i parszywy dyrygent”, GK, 5.11.1962, 265.

⁵⁶ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/14, meldunek specjalny F. Nowaka, zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Białogardzie dla naczelnika Wydz. III KW MO w Koszalinie z 6.11.1962 r.

Nie dziwi fakt, że kampania prasowa kierowana była przede wszystkim przeciwko nielicznej mniejszości niemieckiej, natomiast utrzymywanie kontaktów z RFN na masową skalę przez Kaszubów i Krajniaków pomijano milczeniem. Trudno było bowiem czytelnikom prasy wytłumaczyć, dlaczego wizerunek ludność rodzimej, przedstawianej w oficjalnej propagandzie, jako ostoi polskości na Pomorzu Zachodnim, tak bardzo odbiega od rzeczywistości⁵⁷. Wskazuje na to reakcja policji politycznej na artykuł Stanisława Ramsa. W zakończeniu publikacji dziennikarz zamieścił postscriptum nieuzgodnione z SB: „Autor ograniczył się jedynie do niektórych przykładów z jednego miasta. Nie znaczy to wcale, że tego rodzaju spraw nie ma w Złotowie, Bytowie, Słupsku, Człuchowie. Najbardziej złośliwi – staną wkrótce przed sądem”. Dopisek ten wywołał negatywną reakcję Wydziału III Departamentu III MSW. W notatce służbowej w tej sprawie napisano: Autor

dorzucił to od siebie sugerując masowość nadsyłania paczek z NRF i niepotrzebnie wyolbrzymił wobec społeczeństwa poruszany problem mówiąc o istnieniu tego rodzaju spraw w innych powiatach. Twierdzenie redaktora, że złośliwi staną wkrótce przed sądem nie powinno w ogóle mieć miejsca w artykule ze względu na to, że nikt z osób objętych akcją przed sądem nie stanie, a społeczeństwo i samo środowisko niemieckie różnie może tę sprawę komentować.

Polecono naczelnikowi Wydziału III KW MO w Koszalinie przeprowadzić z redaktorem Ramsem rozmowę dyscyplinującą⁵⁸.

W artykułach poruszających problem kontaktów obywateli PRL z RFN, zamieszczanych sporadycznie na łamach *Głosu Koszalińskiego*, starano się przedstawiać ludność autochtoniczną, jako ofiary niemieckiej polityki rewizjonistycznej. We wrześniu 1964 roku Stanisław Rams opublikował z inspiracji SB kolejny artykuł pt. „Jałmużna i polityka”, w którym przytoczono wypowiedzi trojga mieszkańców powiatu bytowskiego, w tym Karola Hartuna, lektora gminy ewangelicko-augsburskiej z Bochowa. Mieszkanka Gałąźni Małej oświadczyła, że odbierała paczki z RFN, ponieważ nie wiedziała, że akcja paczkowa jest wymierzona przeciwko Polsce Ludowej. „Jestem oburzona – napisała – że takie

⁵⁷ Podobny pogląd wyraził Arkadiusz Słabig, w: „Szafarze bońskich srebrników”. Propagandowy obraz Niemców na łamach prasy w okresie rządów Władysława Gomułki”, w: *Między ideologią*, 385.

⁵⁸ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/14, notatka służbowa oficera operacyjnego Wydz. III Dep. III MSW poroku H. Pawłaka z 15.11.1962 r. dotycząca sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Żebrak”.

paczki do mnie przesyłają (...) nie życzę sobie, jako lojalna obywatelka polska brać udziału w brudnych machinacjach zachodnioniemieckich ziomkostw”. Podobnie wypowiadał się mieszkaniec Rabacina, który protestował przeciwko przysyłaniu mu paczek z używaną odzieżą: „w Polsce podobnych przedmiotów jest pod dostatkiem i to nowych, a nie starych, dlatego stare ciuchy z NRF nie są mi potrzebne”. Karol Hartun stwierdził, że paczki przysyłane są mu wbrew jego woli: „tego rodzaju narzucanie się w formie paczek polskim obywatelom przez osoby znane z rewizjonistycznej działalności w NRF uważam za ubliżające godności dobrego Polaka”. Hartun poinformował dziennikarza o zawartości paczki, którą ostatnio dostał. Miała ona zawierać: 6 torebek zup w proszku, 36 dkg grochu, 3 paczki papieru listowego, 50 dkg cukru, 25 dkg śledzi, stare majtki oraz dwie pary starych skarpet⁵⁹. Wypowiedź Hartuna może dziwić, gdyż od wielu lat otrzymywał znaczącą pomoc z RFN⁶⁰. Zdziwienie będzie mniejsze, jeśli dowiemy się, że funkcjonariusze SB z Bytowa w maju i czerwcu 1964 roku przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze ze wszystkimi cytowanymi w gazecie osobami⁶¹.

W omawianym artykule został skrytykowany ks. dr Jan Hinz, proboszcz w Tuchomiu od 1940 roku. Popełnił on dużą niezręczność, wystawiając pewnej parafiance, właścicielce 22. ha gospodarstwa, świadectwo ubóstwa przeznaczonego dla organizacji charytatywnej w RFN. Na dodatek dokument ten został przez księdza opatrzony pieczęcią parafii w języku niemieckim, którą posługiwał się do 1945 roku. Sprawa świadczyła raczej o naiwności ks. Hinz, a nie o jego złej woli. Mimo to redaktor Rams ostrzegł go w mocnych słowach: „czy ks. Janowi Hinzowi nie warto przypomnieć, że żyje w Polsce Ludowej, zajada polski chleb, a pieczątki lepsze są w ojczystym języku”⁶². Artykuł odbił się szerokim echem w całym powiecie bytowskim, a więc jego cel został osiągnięty. Według SB duża część społeczeństwa potępiła ks. Hinz, a władze wytoczyły jemu i parafiance,

⁵⁹ Stanisław Rams, „Jałmużna i polityka”, GK, 5–6.09.1964, 215.

⁶⁰ Karol Hartun w latach 1960–1964 otrzymał ponad 70 wartościowych paczek, jednorazowo 487 dolarów na kupno motocykla, a poza tym od 1960 r. dostawał z RFN 50 marek miesięcznie z tytułu pełnienia funkcji lektora. W Bochowiu miał kilkunastohektarowe gospodarstwo: AIPNG, WUSWS, sygn. 002/8/1, opinia zastępcy komendanta powiatowego ds. SB w Bytowie kpt. J. Sadowskiego z 3.03.1965 r. na temat K. Hartuna.

⁶¹ AIPNG, WUSWS, sygn. 002/8/1, analiza przeprowadzonych rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych i sondujących przeprowadzonych w 1964 r. przez Referat SB KP MO w Bytowie z 30.10.1964 r.

⁶² Rams, „Jałmużna”.

której wydał świadectwo ubóstwa, sprawę sądową. Sąd jednak umorzył sprawę na podstawie ustawy z 20 lipca 1964 roku o amnestii⁶³.

Od 1960 roku SB prowadziła stałą ewidencję wszystkich osób otrzymujących paczki z RFN. W marcu 1962 roku Wydział III KW MO w Koszalinie wytypował 146 „paczkowiczów” w całym województwie, których objęto zainteresowaniem operacyjnym. Były to osoby, które w latach 1960–1961 otrzymały najwięcej paczek oraz utrzymujące kontakty z działaczami ziomkostw. Obywatele ci zostali objęci inwigilacją, a ich korespondencja – perlustracją. Celem tej akcji było wytypowanie osób do przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych, a także pozyskania do tajnej współpracy⁶⁴. W następnych latach akcja była kontynuowana, a szczególnym zainteresowaniem SB „cieszyły” się osoby, które otrzymywały paczki od „ośrodków rewizjonistycznych, ziomkostw, instytucji kościelnych oraz od innych wrogich Polsce Ludowej ośrodków w NRF lub osób z nimi powiązanych”, osoby pośredniczące w otrzymywaniu lub rozprowadzaniu paczek, a także trudniące się handlem artykułami pochodzącymi z paczek. Rozmowy profilaktyczne były również przeprowadzane z osobami zajmującymi kierownicze stanowiska w administracji państwowej, zakładach pracy, różnych instytucjach, a także funkcjonariuszami MO, członkami PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Informacje dotyczące członków PZPR, ZSL i SD były przekazywane właściwym instancjom kierowniczym tych partii⁶⁵. Zasady te obowiązywały do końca omawianego okresu.

Na początku lat 70. SB wróciła do niemal powszechnej perlustracji listów wysyłanych przez ludność rodzimą do DRK w sprawach związanych z zamiarem emigracji do RFN. Część tych listów była konfiskowana. Próbowano także ograniczać kontakty z zachodnioniemieckimi rozgłośniami radiowymi Deutsche Welle i Deutschlandfunk, które ożywiły się pod koniec lat 60. W latach 1967–1969 zarejestrowano ponad 4,7 tys. listów wysłanych z Polski do Deutschlandfunk. Pewna część autochtonów i Niemców zwracała się do tych rozgłośni z prośbami

⁶³ APK, PWRN, sygn. 4593, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 29.01.1965 r. z zakresu zagadnień ludności rodzimej za 1964; AIPNG, WUSWS, sygn. 002/8/1, analiza przeprowadzonych rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych i sondujących przeprowadzonych w 1964 roku przez Referat SB KP MO w Bytowie z 30.10.1964 r.

⁶⁴ AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/15, notatka operacyjna kpt. W. Martelusa z Wydz. III KW MO w Koszalinie z 6.03.1962 r.

⁶⁵ AIPNG, WUSWS, sygn. 002/8/1, notatka służbowa Wydz. II KW MO w Koszalinie z 30.04.1965 r. w sprawie prowadzenia rozmów profilaktycznych z osobami otrzymującymi paczki z ośrodków rewizjonistycznych.

o ułatwienie emigracji do Niemiec Zachodnich, prosiła o lekarstwa, płyty, fotyso piosenkarzy i piłkarzy, druki reklamowe samochodów, przesyłała pozdrowienia do rodzin w RFN, niektórzy brali udział w różnych konkursach organizowanych przez te rozgłośnie. W ten sposób podtrzymywane były więzi łączące ludność autochtoniczną, w tym części Kaszubów i Krajniaków z niemiecką⁶⁶.

Wymiana korespondencyjna była najbardziej rozpowszechnioną formą kontaktów z RFN. Kontakty osobiste nie były już tak powszechne. Na fali odwilży politycznej po październiku 1956 roku władze częściej wydawały paszporty obywatelom polskim w celu odwiedzenia swoich rodzin w Niemczech Zachodnich. W 1956 roku z województwa koszalińskiego wyjechało na pobyt czasowy do RFN lub Berlina Zachodniego 435 osób, jednak w 1958 roku już tylko 196 osób, a w latach następnych liczby te były coraz niższe. W 1959 roku wyjechało 160 osób, w 1960 roku – 79, w 1961 roku – tylko 5 osób, w 1962 roku – 23 osoby, w 1963 roku – 40 osób, w 1964 roku – 82 osoby. Razem w latach 1957–1964 wyjechało 1020 osób, z których 160 (16%) odmówiło powrotu do Polski. Gwałtowny spadek liczby osób wyjeżdżających na pobyt czasowy do RFN po 1960 roku był konsekwencją realizacji uchwały KC PZPR z czerwca 1960 roku. Biuro Paszportów Zagranicznych MSW wydało dyrektywy określające kryteria udzielania zezwoleń na wyjazdy czasowe do Niemiec Zachodnich. Odtąd wydawano je tylko w wyjątkowych wypadkach, takich jak śmierć lub ciężka choroba członka rodziny i nie częściej niż raz na trzy lata⁶⁷. W następnych latach liczba mieszkańców województwa koszalińskiego odwiedzających RFN nieznacznie rosła. W 1965 roku wyjechało 146 osób, w 1966 roku – 153 osób, w 1967 roku nastąpił spadek. Na wyjazd zezwolono tylko 146 osobom⁶⁸. Uznanie przez RFN polskiej granicy zachodniej w 1970 roku i nawiązanie stosunków dyplomatycznych przyczyniło się do ożywienia bezpośrednich kontaktów między obywatelami obu państw. W 1973 roku wyjechało na pobyt czasowy do RFN 569 osób⁶⁹.

⁶⁶ Słabig, „Działania”, 602; Rosenbaum, „Partia”, 79.

⁶⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-174, informacja z lipca 1960 r. o dotychczasowym przebiegu realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 roku w sprawie rewizjonizmu.

⁶⁸ APK, KW PZPR, sygn. 4237, informacja Wydz. III KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 r. dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych i powiązanych z NRF w województwie koszalińskim; sygn. 3142, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 29.03.1967 r. z zagadnień polskiej ludności rodzimej za rok 1966; sygn. 432, informacja SB KW MO w Koszalinie z września 1968 r. o oddziaływaniu ośrodków rewizjonistycznych z NRF na teren województwa koszalińskiego.

⁶⁹ AIPNS, WUSWK, sygn. 00108/61/1, informacja KW MO w Koszalinie z 16.02.1974 r. dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w środowiskach ludności autochtonicznej i narodowości

Nieco więcej było obywateli RFN przyjeżdżających do województwa koszalińskiego na pobyt czasowy. W 1957 roku odwiedziło Pomorze Środkowe 190 osób, w 1958 – 177 osób, w 1959 – 168 osób, 1960 – 150 osób, w 1961 – 69, w 1962 – 128, w 1963 – 142, w 1964 – 180 osób. Razem w latach 1957–1964 przyjechały 1204 osoby. Nie jest to liczba pełna. W statystykach ujmowano tylko osoby, które dokonały obowiązku meldunkowego. Duża część obywateli RFN jednak tego nie robiła. Liczbę takich osób szacowano na około 800 (uczestnicy wycieczek zbiorowych, dziennikarze, handlowcy przyjeżdżający na targi poznańskie i przy okazji odwiedzający dawne miejsca zamieszkania). W następnych latach liczba przyjeżdżających stale wzrastała. W 1965 roku – przyjechało 211 osób, w 1966 roku przyjechały 233 osoby, w 1967 roku – 242 osoby, w 1973 roku aż 5023 osób⁷⁰.

Wśród wyjeżdżających na pobyt czasowy do RFN przeważali Kaszubi bytowski, Krajniacy złotowscy i Niemcy z powiatu słupskiego. Wśród przyjeżdżających obywateli RFN dominowali dawni mieszkańcy Pomorza Środkowego, dla których była to podróż sentymalna do kraju lat dziecięcych⁷¹. Dla turystów przyjeżdżających w grupach zorganizowanych władze wojewódzkie przygotowały dwie bazy hotelowe: w Kołobrzegu i Białym Borze. Chodziło przede wszystkim o roztoczenie nad nimi ścisłego nadzoru⁷². Władze starały się ograniczać wyjazdy i przyjazdy czasowe, ponieważ w ten sposób do obywateli PRL docierały informacje o znacznie wyższej stopie życiowej w Niemczech Zachodnich, o szybkim urządzeniu się niedawnych emigrantów, otrzymywanych zapomogach, pomocy ze strony władz niemieckich w przygotowaniu do zawodu, uzyskaniu pracy i mieszkania. Duże wrażenie robiło na mieszkańcach województwa koszalińskiego przywożenie z RFN samochodów osobowych przez osoby wyjeżdżające do tego kraju tylko na urlop, przyjazd do Polski własnymi lub tylko wy-

niemieckiej.

⁷⁰ APK, KW PZPR, sygn. 4237, informacja Wydz. III KW MO w Koszalinie z 15.05.1965 r. dotycząca sytuacji w środowiskach rewizjonistycznych i powiązanych z NRF w województwie koszalińskim; sygn. 3142, sprawozdanie USW PWRN w Koszalinie z 29.03.1967 r. z zagadnień polskiej ludności rodzimej za rok 1966; sygn. 432, informacja SB KW MO w Koszalinie z września 1968 r. o oddziaływaniu ośrodków rewizjonistycznych z NRF na teren województwa koszalińskiego.

⁷¹ Hejger, „Ludność”, 310.

⁷² Na przykład w 1973 r. w Białym Borze i Kołobrzegu przebywało około 1800 turystów z RFN. SB w pokojach 140 osób założyła podsłuch, 23 osoby objęto obserwacją zewnętrzną, w pokojach 17 osób przeprowadziła tajne przeszukania. Do „obsługi” gości zagranicznych zaangażowano na stałe 15 tajnych współpracowników i 16 kontaktów operacyjnych: AIPNS, WUSWK, sygn. 00108/61/1, informacja inspektora Wydz. II KW MO w Koszalinie M. Fryca z 12.02.1974 r.

pożyczonymi samochodami przez osoby, które wyjechały na stałe zaledwie przed kilkoma miesiącami, przywożenie krewnym i znajomym wartościowych upominków i przysyłanie paczek. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, gdy do Niemiec Zachodnich wyjechała na stałe duża grupa Kaszubów bytowskich, większe grupy emigrantów były witane uroczyście na dworcach kolejowych w niektórych miejscowościach z kwiatami i orkiestrą oraz zapraszane na specjalne spotkania. Kontakty bezpośrednie stały się łatwiejsze, gdy 1 stycznia 1972 roku została otwarta granica między Polską a NRD. Od tego czasu wielu Kaszubów i Krajniaków spotykało się w Berlinie wschodnim ze swoimi krewnymi i znajomymi mieszkającymi w RFN lub Berlinie Zachodnim⁷³.

Od połowy lat 60. urzędy zaopatrzenia RFN rozpoczęły wypłacanie rent inwalidzkich obywatelom polskim, którzy odnieśli rany służąc w Wehrmachcie, a także rent wdowich i sierocych po poległych żołnierzach. Renty były wypłacane za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a ich wysokość wynosiła od 400 zł do 2000 zł. W 1973 roku w województwie koszalińskim takie renty pobierało około 650 osób, w tym w powiecie bytowskim około 160 osób (w 1970 roku)⁷⁴.

W latach 1958–1975 kontakty Kaszubów, Krajniaków i mniejszości niemieckiej z województwa koszalińskiego z RFN były bardzo ożywione. Na ogół były to typowe kontakty rodzinne. Wiele rodzin miało krewnych i znajomych w Zachodnich Niemczech już w okresie międzywojennym, a kolejne fale wysiedleń i emigracji po drugiej wojnie światowej liczbę takich osób znacznie zwiększyły. Jednak część mieszkańców województwa (Niemcy częściej, Kaszubi i Krajniacy rzadziej) utrzymywała także kontakty z organizacjami charytatywnymi i ziomkowskimi, co władze uważały za przejaw nielojalności wobec Polski Ludowej. Tą drogą docierały do mieszkańców Pomorza Środkowego pomoc paczkowa, a także informacje o poziomie życia w RFN. Wraz z paczkami i listami napływała

⁷³ AIPNG, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie, sygn. 527/255/11, informacja SB KW MO w Koszalinie z sierpnia 1974 r. o niektórych aspektach sytuacji społeczno-ekonomicznej w powiecie bytowskim województwa koszalińskiego na tle tendencji emigracyjnych do RFN.

⁷⁴ APK, KW PZPR, sygn. 432, informacja SB KW MO w Koszalinie z września 1968 r. o oddziaływaniu ośrodków rewizjonistycznych z NRF na teren województwa koszalińskiego; sygn. 1041, informacja KW MO w Koszalinie z 26.06.1973 r. o sytuacji w środowisku ludności niemieckiej i rodzimej województwa koszalińskiego; AIPNS, WUSWK, sygn. 00103/228/23, informacja KW MO w Koszalinie z 5.01.1970 r. o sytuacji w środowiskach ludności niemieckiej i rodzimej województwa koszalińskiego; AIPNG, WUSWS, sygn. 002/15, sprawozdanie roczne Referatu SB KP MO w Bytowie po pionie Wydż. II z 30.12.1970 r.

propaganda rewizjonistyczna, która przecież istniała realnie i nie była wymysłem policji politycznej. Władze prowadziły z nią bezpardonową walkę, gdyż rewizjonizm terytorialny RFN podtrzymywał nastroje niepewności i tymczasowości polskiej ludności napływowej i osłabiał integrację ludności rodzimej. Kontakty korespondencyjne i osobiste umacniały związki ludności rodzimej z niemiecką i miały wpływ na stale obecne w omawianym okresie tendencje emigracyjne, choć należy pamiętać, że wpływ na nie miała przede wszystkim pogłębiająca się przepaść cywilizacyjna między Polską Ludową a zasobną i demokratyczną Republiką Federalną Niemiec.

Bibliografia

Źródła drukowane

Dekret z 13.06.1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa. Dz.U. 1946, nr 30, poz. 192.

Ustawa z 8.01.1951 o obywatelstwie polskim. Dz.U. 1951, nr 4, poz. 25.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 237/VIII-718, 237/XIV-174.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie 1983–1990, sygn. 527/255/ 11.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Słupsku 1983–1990, sygn. 002/4/1, 002/8/1, 002/15.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie 1983–1990, sygn. 103/228/1, 00103/228/5, 00103/228/6, 00103/228/13, 00103/228/14, 00103/228/15, 00103/228/18, 00103/228/22, 00103/228/23, 00108/61/1.

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, sygn. 4577, 4593.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie, sygn. 353, 432, 1041, 3069, 3135, 3141, 3142, 4237.

Opracowania

- Browarek, Tomasz. *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015.
- Bykowska, Sylwia. *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*. Gdańsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, 2012.
- Czubiński, Antoni. *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1998.
- Gierszewski Stanisław, red. *Dzieje ziemi bytowskiej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1972.
- Hejger, Maciej. „Kampania antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach sześćdziesiątych XX wieku (na przykładzie województwa koszalińskiego)”. W: *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. Magdalena Semczyszyn, Jarosław Syrnyk, 404–418. Wrocław: Instytut Pamięci Narodowej, 2014.
- Hejger, Maciej. „Ludność niemiecka w województwie koszalińskim w czasie kampanii rewizjonistycznej po 1960 roku”. W: *Władze komunistyczne wobec ludności niemieckiej w Polsce w latach 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, 304–315. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2016.
- Kosiński, Leszek. „Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich w 1950 roku”. *Dokumentacja Geograficzna* 2 (1960): tab. 1.
- Lindmajer, Józef. „Pod pruskim zaborem (1772–1939)”. W: *Dzieje ziemi człuchowskiej*, red. Hieronim Rybicki, Eugeniusz Zdzisław Zdrojewski, 110–127. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1975.
- Mastalerz-Krystjańczuk, Małgorzata. *„Ostatni Mohikanie Pomorza”. Ludność rodzima z nad jezior Łebsko i Gardno w publicystyce polskiej lat 1945–1989*. Gdańsk–Słupsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Akademia Pomorska w Słupsku, 2019.
- Obracht-Prondzyński, Cezary. *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*. Gdańsk: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Uniwersytet Gdański, 2002.
- Romanow, Zenon. „Emigracja Kaszubów bytowskich do Niemiec w latach 1945–1979”. *Przegląd Zachodniopomorski* 3 (2017): 191–217.
- Romanow, Zenon. *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej 1945–1975*. Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, 2010.
- Romanow, Zenon. *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960*. Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku, 1999.
- Rosenbaum, Sebastian. „Partia i aparat bezpieczeństwa województwa katowickiego wobec proniemieckich postaw ludności rodzimej od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych XX w.” W: *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości*

- narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców. Studia*, red. Jarosław Syrnyk, 57–102. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2009.
- Rybicki, Hieronim. *Kluki. Zarys dziejów*. Słupsk: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 1998.
- Rybicki, Hieronim. *Nazywano ich Słowińcami*. Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, 1995.
- Rybicki, Hieronim. *Nazywano ich Słowińcami. Część druga: wybór źródeł*. Gdańsk – Wejherowo: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, 2003.
- Skóra, Wojciech. *Kaszubi i słupski proces Jana Bauera w 1932 roku. Z dziejów ruchu narodowego na Pomorzu Zachodnim (część I)*. Słupsk–Poznań: Wydawnictwo Rys, 2016.
- Słabig, Arkadiusz. „Aparat bezpieczeństwa w Koszalińskim wobec problemu rewizjonizmu zachodnoniemieckiego. Zarys zagadnienia”. W: *Po linii rewizjonizmu zachodnoniemieckiego. Aparat bezpieczeństwa i akcja antyrewizjonistyczna wobec ludności niemieckiej i rodzimej w Polsce*, red. Sebastian Rosenbaum, 55–59. Katowice–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020.
- Słabig, Arkadiusz. „Działania SB wobec „uznanych” Niemców i autochtonów jako przykłady realizacji polityki narodowościowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1956–1989”. W: *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 roku*, red. Magdalena Semczyszyn, Tomasz Sikorski, Adam Wątor, 593–616. Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej, 2013.
- Słabig, Arkadiusz. „Ludność niemiecka w województwie koszalińskim w latach 1950–1970. Liczebność, rozmieszczenie, sytuacja społeczno-polityczna i nadzór aparatu bezpieczeństwa”. W: *Niemcy w Polsce. Życie mniejszości niemieckiej w nowej sytuacji w Polsce po roku 1945*, red. Monika Wittek, 114–154. Opole, 2015.
- Słabig, Arkadiusz. „Operationelle und Ermittlungsmaßnahmen und der Prozess gegen die „Agenten” das Kirchendienstes Ost”. W: *Die deutsche Minderheit In Polen und die Kommunistischen Behörden 1945–1989*, red. Adam Dziurok, Piotr Madajczyk, Sebastian Rosenbaum, 254–306. Paderborn: Verlag Ferdinand Schöningh, 2017.
- Słabig, Arkadiusz. „Szafarze bońskich srebrników”. Propagandowy obraz Niemców na łamach prasy w okresie rządów Władysława Gomułki”. W: *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. Magdalena Semczyszyn, Jarosław Syrnyk, 382–403. Wrocław: Instytut Pamięci Narodowej, 2014.
- Szultka Zygmunt, red. *Historia Bytowa*. Bytów, 1998.
- Vollack, Manfred, Heinrich Lemke. *Der Kreis Schlochau. Ein Buch aus preußisch-pommerscher Heimat*. Kiel, 1974.
- Wrzesiński, Wojciech. „Powiat złotowski w latach 1920–1939”. W: *Ziemia złotowska*, red. Wojciech Wrzesiński, 117–175. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1969.

Artykuły prasowe

„Bezczelna żebaczka za kratami”. *Głos Koszaliński*, 23.12.1960.

Majewski, Stanisław. „Paketaktion”. *Głos Koszaliński*, 7.12.1960.

Rams, Stanisław. „Jałmużna i polityka”. *Głos Koszaliński*, 5–6.09.1964.

Rams, Stanisław. „Żebraczy chór i parszywy dyrygent”, *Głos Koszaliński*, 5.11.1962.

Abstrakt

Tematem artykułu „Kontakty Niemców, Kaszubów i Krajniaków z województwa koszalińskiego z Republiką Federalną Niemiec w latach 1958–1975” są relacje tych grup ludności z Zachodnimi Niemcami po zakończeniu akcji łączenia rodzin. Po jej zakończeniu w Koszalińskim mieszkało około 27 tys. osób, które miały mniej lub bardziej ścisłe związki z kulturą niemiecką. Niemcy oraz autochtoni utrzymywali z RFN kontakty korespondencyjne ze swoimi rodzinami i znajomymi oraz otrzymywali pomoc paczkową, także od organizacji charytatywnych i ziomkowskich. Kontakty osobiste były nieliczne i polegały na odwiedzaniu rodzin w RFN i przyjmowaniu przyjeżdżających obywateli Niemiec Zachodnich do Polski. Kontakty te, szczególnie z ziomkostwami, znajdowały się pod ścisłą kontrolą policji politycznej PRL. Władze robiły wszystko, aby je przeciąć, gdyż łączyły je z działaniami rewizjonistycznymi podważającymi granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Poza tym kontakty z RFN umacniały związki Kaszubów i Krajniaków z niemieczyzną, miały wpływ na utrzymywanie się tendencji emigracyjnych oraz podtrzymywały nastroje niepewności i tymczasowości wśród polskiej ludności napływowej.

**Contacts of the Germans, Kashubians, and Krajniaks
from Koszalin Voivodship with Federal Republic of Germany
in 1958–1975**

Abstract

The subject of this article are relationships of the Germans, Kashubians, and Krajniaks from Koszalin Voivodship with West Germany after family reunification action was completed. After its completion, in the Koszalin Voivodship lived around 27 thousand people with more or less strong connections with German culture. The Germans and the autochthons stayed in mail contact with their families and acquaintances in the Federal Republic of Germany and received help in the form of parcels, including from the charity organizations and the landsmannschaften. Personal contacts were scarce, they amounted to visiting families in the Federal Republic of Germany and coming of the West Germany citizens to Poland. These contacts, particularly with the landsmannschaften, remained under strict control of the political police of the Polish People's Republic. The authorities

made every effort to block them, as they linked them to the revisionist activities: questioning the border on the Odra–Nysa Łużycka line. Besides, the contacts with the Federal Republic of Germany strengthened Kashubians' and Krajniaks' links with German language and culture, supported their tendency to emigrate, and maintained a sense of uncertainty and temporariness among the Polish immigrant population.

Cytowanie

Zenon Romanow, „Kontakty Niemców, Kaszubów i Krajniaków z województwa koszalińskiego z Republiką Federalną Niemiec w latach 1958–1975”, *Przegląd Zachodniopomorski* 36 (2021), 65: 269–298, DOI: 10.18276/pz.2021.36-10.